Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 10. — Rok II. Kraków, dnia 9 marca 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	30	„

Numerus clausus....

DEMAGOGICZNE HASŁA UTRUDNIAJĄ POZNANIE RZECZYWISTEJ SPRAWIEDLIWOŚCI!!

„Obywatelstwo drugiej klasy“ — oto znane hasło, którem umiejętnie szermują żydzi zawsze ilekroć chodzi o ukrócenie ich niepomiernych apetytów. Hasłem tem trafiają w właściwą słabiznę umysłowości współczesnej — hasło to toruje im drogę do Trybunału Ligi Narodów. Trudno bowiem dzisiaj wymagać od oświeconego Europejczyka, przyzwyczajonego myśleć kategorjami demokratycznemi, — aby nie oburzył się na wiadomość, iż w pewnym kraju pewne grupy obywateli (obciążonych pełnią obowiązków) podlegają jakimś ograniczeniom praw w stosunku do innych obywateli tegoż kraju.

Tak przedstawia się teoretyczne tło tej sprawy, które dzięki swemu ideowemu zabarwieniu pozwala żydom roztaczać swe skargi w imię rzekomo ciężko naruszonej idei demokratycznej. — Przypatrzmy się jednak baczniej tej sprawie, badając ją na podstawie dowodów, jakie dostarczyła nam wojna.

Nieulega wątpliwości, że pełnię praw w danem przedsiębiorstwie... organizacji... społeczeństwie... (rozszerzając dalej ten zakres) państwie — posiada ten jego członek, który wypełnia również wszystkie obowiązki na nim ciążące w stosunku do danej organizacji. — W organizacjach o charakterze cywilno-prawnym zasada ta rozumie się sama przez się i nie podlega zupełnie dyskusji. — Od członków danej organizacji odróżnia się t. zw. hospitantów, którzy niepodlegając niektórym obowiązkom członków organizacji, nie posiadają oczywiście również pełni ich praw. **CZEMŻEŻ ZAŚ SĄ ŻYDZI W KAŻDEJ ORGANIZACJI PAŃSTWOWEJ JAK NIE „HOSPITANTAMI“! Charakter ten uzurpują sobie (co gorsza) oni sami — nawet wbrew wyraźnym przepisom prawa.** Żydzi (jak uczy nas historja) są zawsze tylko „społeczeństwem w społeczeństwie“ luźno związanem z krajem (narodem) wśród którego bytują.

Obowiązki obywatelskie wypełniają tylko w miarę nieodpartej konieczności i to tylko takie, które ustawowo są najściślej określone. Od tych nawet obowiązków usiłują się o ile możności wykręcić — dowodem niezliczone procesy o oszustwa podatkowe i matactwa asenterunkowe, powodowane w 90 proc. przez żydów. **Poza jednak kategorją obowiązków ustawowych — istnieje kategorja druga niemniej ważna i obowiązująca: kategorja obowiązków patrjotycznych.** Obywatel uczciwy rozumie i akceptuje obie te kategorje usiłując je sumiennie w miarę swej możności wypełniać — i takie właśnie postępowanie uprawnia go do korzystania z pełni praw obywatelskich. — Żydzi tej drugiej kategorji obowiązków: **obowiązków patrjotycznych** nieuznają zupełnie — względnie uznają je jedynie tylko w stosunku do swoich współwyznawców. Jaskrawych dowodów na to twierdzenie dostarczają dzieje ostatniej wojny. Udział w wojnie we wszystkich państwach brali żydzi jedynie pod grozą kary za dezercję — przyczem uczciwsi podkreślali wręcz, że wojna ta ideowo i patrjotycznie jest im obca, że zatem obowiązkiem ich wobec własnego (t. j. żydowskiego) społeczeństwa jest bronić się przed jej niebezpieczeństwami. Tak samo myśleli i postępowali żydzi polscy w czasie wojny polsko-bolszewickiej — co gorsza (jak stwierdzają fakty) występowali niekiedy wrogo przeciwko nam po stronie bolszewików, z którymi są „spokrewnieni“. —

Przez cały jednak okres wojny tj. okres, kiedy żydzi najjaskrawiej wykraczali przeciwko sferze obowiązków obywatelskich, korzystali oni w całej pełni z praw obywatelskich.

Młodzież żydowska wykręcając się per fas et nefas od służby frontowej kończyła studja w „hinterlandzie“, zdobywała intratne posady i pracę — tak, że z chwilą powrotu z rowów strzeleckich naszych chłopców, — często okaleczałych, zawsze wytrąconych z normalnej kolei życia —

wszystko już było zajęte i opanowane przez żydów.

Czyż niesłusznie taki stan rzeczy nazwać można PREMJĄ ZA NIEUCZCIWOŚĆ OBYWATELSKĄ!? — Nie koniec na tem. Fakt zaistniały powoduje dalsze zgubne następstwa: Żydzi (jak wiadomo) nie biorą się do pracy nierentownej, dlatego na palcach policzyć ich można wśród urzędników, natomiast opanowują zawody wolne, jako intratniejsze (świadczy o tem obecny skład osobowy gremjum lekarzy czy adwokatów a nawet aptekarzy) — stąd zastraszająca pauperyzacja naszej inteligencji przy równoczesnem bogaceniu się inteligencji żydowskiej. — Przez niewłaściwie zrozumiane hasła równości obywateli wobec prawa — dopuściliśmy do wzmocnienia żywiołu państwowo niewartościowego — a nawet szkodliwego. — Oczywiście **obecnie zaistniała konieczność naprawienia tego błędu. OSIĄGNĄĆ SIĘ DA TA NAPRAWA JEDYNIE PO LINJI UNORMOWANIA DOSTĘPU ŻYDÓW DO CAŁEGO SZEREGU ZAWODÓW.** — A zatem — **NUMERUS CLAUSUS DLA ŻYDÓW NA WYDZIAŁACH UNIWERSYTETÓW W DZIEDZINIE PRAWA, MEDYCYNY, FARMACJI**

NUMERUS CLAUSUS **KONCESJI PRZEMYSŁOWYCH DOSTĘPNYCH DLA ŻYDÓW.** — Rozumiemy, że apel nasz wywoła burzę w środowisku żydowskiem, rozumiemy jednak również, że jest on jedynym środkiem obrony naszego społeczeństwa. **Zarzuty mające na celu wykazanie w powyższym wypadku krzywdy żydów, jako obywateli — odparliśmy już w treści niniejszego artykułu.**

ZRZESZAJMY SIĘ I ORGANIZUJMY, ABY OSIĄGNĄĆ MOŻNOŚĆ POPARCIA NASZEGO POSTULATU.!!!

Dlaczego cofa się przyznane już ulgi podatkowe?

RZĄD ZROBIŁ NADZIEJĘ, A TERAZ WYCOFUJE SIĘ.

Na ostatnim posiedzeniu podkomisji skarbowej przystąpiono do trzeciego czytania projektu reformy podatku przemysłowego (obrotowego).

Wynik tego posiedzenia **uderzy gromem o znękany obecną krytyczną sytuację gospodarczą stan kupiecki.** Oto p. minister skarbu oświadczył, że **rząd w dotychczasowych ustępstwach posunął się za daleko.** Minister oblicza że wskutek tych ulg budżet państwa poniosłby straty w wysokości 84 miljonów, a w roku 1931/32 straty te wyniosłyby 157 miljonów. **Według słów p. ministra sytuacja budżetowa nie pozwala rządowi na tak dalekie posunięcie się w ulgach** i wskutek tego **rząd zmuszony jest wycofać cały szereg ulg już przyznanych,** w szczególności dotyczy to ulg o przyznanie stawki pół procent dla handlu hurtownego od dnia 1 kwietnia br. **Następnie cofnął** p. minister przyznane ulgi handlowi detalicznemu w wysokości 1 procent **Również cofnięto** ulgę dla kategorji III zakładów przemysłowych na podstawie tej ulgi zakłady te miały od 1 stycznia 1931 roku płacić tylki 1 procent.

Co do handlu komisowego minister **podniósł opodatkowanie z 2 na 3 procent.**

Wnioski p. ministra komisja przyjęła **większością głosów.**

Jeśli na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowej nie poddano rzeczowej krytyce uchwalonych wniosków i nie odrzucono ich, **kupiectwo będzie musiało dalej dźwigać brzemię kolosalnych ciężarów podatkowych.** Ciekawe jest tylko to z czego rząd będzie ściągać te podatki, **jeśli nie zostanie załagodzony** kryzys gospodarczy. Przecież **bankrutujące przedsiębiorstwa nie będą w możności wytrzymać tych ciężarów.** Należało szukać innych źródeł na pokrycie strat budżetowych, **należało nie cofać przyznanych ulg,** bowiem nie można igrać z widmem masowego bankructwa i ruiny finansowej. **Głos życia jest silniejszy od postanowień uchwalonych w zacisznych gabinetach ministerjalnych** i dlatego nikt nie powinien się łudzić, że śruba podatkowa połata straty budżetu **bez zaprowadzenia całego stanu polskiego kupiectwa na dno nędzy.**

Paneuropa przy pomocy żydów!

NOWY USZCZĘŚLIWIACZ LUDZKOŚCI I APOSTOŁ IDEI STANÓW ZJEDNOCZONYCH EUROPY. — GŁÓWNYMI BUDOWNICZYMI MIELIBY BYĆ ŻYDZI. — NAIWNOŚĆ CZY NIEŚWIADOMOŚĆ COUDENHOVE — KALERGIE'GO.

Jak podały czasopisma ma zawitać do Warszawy hr. Coudenhove-Kalergi wielki apostoł idei stworzenia Zjednoczonych Stanów Europy, pierwszej klasy pacyfista no i wielki przytem filojudaista. On jest zdania, że tak idea pacyfizmu, jak i stworzenie Paneuropy (Stanów Zjednoczonych Europy) da się stworzyć. Również jest on zdania, że żydowstwo posiada specjalną misję na świecie, i że **nie zanika zupełnie w drodze asymilacji, lecz że jest pewnego rodzaju kastą, podobnie jak kastą jest wysoka szlachta europejska, która również należy do różnych państw i mówi różnemi językami a przytem jest pewnego rodzaju międzynarodową spólnotą krwi i uczucia.**

Według Coudenhove-Kalergi'ego stanowi w takim samym sensie i żydowstwo wschodnie międzynarodową spólnotę, t. j. kastę, która dzięki wielkim nieraz wpływom jakie posiadają jej członkowie zawiera w sobie pierwiastki takiej drugiej europejskiej szlachty.

Ta ponadnarodowa spólnota żydowstwa mogłaby — zdaniem Coudenhove-Kalergi'ego w wysokim stopniu służyć pokojowi i porozumieniu narodów. Mogłaby współpracować w stworzeniu wielkiej ojczyzny europejskiej, w którejby religijny fanatyzm został zluzowany przez głęboką wewnętrzną religijność, pełną poszanowania dla religijnych przekonań wszystkich bliźnich, w której narodowy szowinizm zostałby zluzowany przez głęboką wewnętrzną miłość do własnego narodu uzupełniona uszanowaniem i czcią dla każdego obcego poczucia narodowego.

Świat doszedł dziś do takiego punktu, na którym z samemi tylko racjonalizmami nie da sobie więcej rady. Świat potrzebuje pośredników i orędowników i t. d. i t. d. no a naturalnie tymi pośrednikami i orędownikami mogą być tylko żydzi.

Oto szanowni Czytelnicy są poglądy hr. Coudenhove-Kalergi'ego na żydowstwo i na rolę, jaką ono — jego zdaniem — odegrać powinno w ustabilizowaniu się ludzkości. — Coudenhove-Kalergi jest autorem dzieła „Das Wesen des Antisemitismus" pochodzi z wysokiej szlachty b. monarchji austro-węgierskiej. Czytając te jego wywody jak powyżej przytoczone poglądy na żydowstwo człowiek sam siebie zapytać się musi, czy tu zachodzi wypadek zwykłej, czy karygodnej nieświadomości rzeczy. Jeżeliby Coudenhove-Kalergi był stale osiadły w Polsce, to należałoby to zapisać na konto karygodnej a nawet haniebnej nieświadomości. Lecz on jest zamieszkały w Czechosłowacji (jak nas informują), ponieważ zaś tam jest niewielka stosunkowo liczba żydów, i ci z powodu ich małej liczebności zachowują się lojalnie, jak to zawsze zwykli czynić jeżeli ich jest niewielu, więc Coudenhove-Kalergi jako teoretyk w polityce ocenia według zachowania się zachodnich żydów i wschodnich, a nie zdaje sobie sprawy, że każdy żyd czy zachodni czy wschodni, jeżeli wyznaje Tałmud jest djabłem podszyty. — Gdyby Coudenhove-Kalergi mieszkał w Polsce to wiedziałby, jak żydzi postępują w praktyce życia, którą uprawiają na podstawie zasad w tajemnicy utrzymywanej teorji, zasad etyki będącej w sprzeczności z zasadami wszystkich innych narodów na kuli ziemskiej.

Podobieństwo żydów do „szlachty" (Hochadel) polega na tem, że o ile u szlachty w którymkolwiek narodzie rozchodzi się o pielęgnowanie cnót, przechodzących z ojca na syna, cnót jak prawdy, uczciwości i męstwa i t. p. o tyle u żydów wyznających przeważnie tałmud jest pielęgnowanie dziedziczne znikczemnienia okazujące się w kłamstwie, oszustwie, tchórzliwości, bezczelności itd. — Trzeba przyznać, że żydowstwo tałmudystyczne co się tyczy znikczemnienia stoi poza wszelką konkurencją.

Jeżeli się z jednej strony czyta w Tałmudzie, że żydzi są ludźmi a że inne narody nieżydowskie są psami (Fr. Megilla f. 7. col. 2.) — lub osłami (Fr. Berachot fol. 25 col. 2.), że wszystkie nieżydówki należy uważać jako bydlęta (Jalkut Rubeni f. 10. col. 2.), że wolno ich okradać, okłamywać i oszukiwać, dalej, że „najlepsi między gojami powinni być zabici" (Aboda Zara f. 26.) i że „chrześcijan należy zabijać jak bestje" (Zohar II. 119 a.) — to z drugiej strony wynurzenia Condenhove-Kallergi'ego że żydzi mogliby służyć „pokojowi w porozumieniu narodów" i współdziałać przy stworzeniu ojczyzny europejskiej, przez „poszanowanie religijnych przekonań wszystkich bliźnich" to mimowoli człowiek zapytuje się, czy tu zachodzi wypadek nieświadomości ze strony hr. Coudehove, czy przewrotność granicząca z judaszostwem. — Lecz w tym wypadku zachodzi nieświadomość. Obowiązkiem jego było przekonać się o treści tałmudu zanim napisał swoje wywody, lecz jeżeli tego nie uczynił to może teraz uczynić.

Że żydzi nie są tylko teoretycznymi przeciwnikami chrześcijan widzimy z ich rządów w bolszewickiej Rosji, gdzie pod ich rządami zamordowano w skryty łotrowski sposób: 28 biskupów, 1.215 księży, 6.575 profesorów, 8.834 lekarzy, 54.850 oficerów, 260.000 żołnierzy, 48.261 żandarmów, 12.850 rozmaitych innych funkcjonarjuszy publicznych, 355.250 inteligentnych, 192.000 robotników, 815.000 rolników. — Suma pomordowanych ponad 1¾ miljona dusz.

W Rosji byli żydzi coprawda prześladowani, ale przecież na Węgrzech cieszyli się największemi wolnościami, — mogli awansować na generałów i ministrów, a jednak za rycerską gościnność żyd niewolnik obskurnego rabinizmu odpłacił się podle.

Ten naród stanowiący „arystokrację" ludzkości przygotowuje się do swojej zaszczytnej misji przyznanej mu przez hr. Coudenhove przez to, **że taki wicekonsul amerykański H. Hall w Warszawie uprawia handel dziewczętami na wielką skalę. Szajka** tych łotrów została aresztowana w Washingtonie są to obywatele amerykańscy: **Moryc Baskin, Leo Szapiro, Moszek Faszyniak i Louis Horowitz.** W Warszawie aresztowano ich spólników obywateli polskich: **Masza Sznyfer, Abe Fiszbajn, Jankiel Zaburski, Aron Natanson** i 21 innych podobnych ananasów. Moryc Baskin zawarł kilkadziesiąt ślubów cywilnych a swoje żony wywoził do Stanów Zjednoczonych, sprzedając je za cenę kilkaset dolarów od „**sztuki**". Oto jak wyglądają arystokraci ludzkości.

Zachodzi teraz pytanie, jak sobie tłumaczyć można dzieło i działalność hr. Coudenhove.

Otóż powiem przez porównanie. Chociaż nie jestem kucharzem, a umiem gotować tylko jaja na twardo, mleko i wodę na herbatę, to jednak jeżelibym przeczytał cztery kucharskie książki, to mógłbym piątą napisać, (lecz mimo tego nie radziłbym nikomu, ażeby mnię wziął za kucharza). — Tak samo i hr. Coudenhove jako teoretyk w sprawach polityki przeczytał kilka dzieł żydofilskich i napisał nowe. — No ale errare humanum est. Życzymy mu, aby w Polsce się trochę zorjentował i poddał swe stanowisko w stosunku do żydów gruntownej rewizji. — Jego imiennicy w b. armji austrjackiej byli znani jako ludzie o wysokiem poczuciu honoru, — które nakazuje za wszelką cenę pozostanie na drodze prawdy i uczciwości, i tej zasadzie powinien i Coudenhove-Kalergi zostać wiernym.

Kto wiatr sieje burzę zbiera!!

SZAFARZ ŚWIATOWYCH REWO-LUCJI.

Kraków, 6 marca 1930.

Ostatnia wojna światowa, rewolucje, przewroty i wszelkie zamęty światowe, nigdy nie obchodziły się i nie obchodzą **bez udziału żydów.** — Wszędzie tam rasa ta przeklęta, rozprószona po całym świecie, odgrywa największą rolę, czego jaskrawym przykładem jest rewolucja bolszewicka, zrewolucjonizowania Niemiec i wiele innych zmian i przewrotów natury socjalnej.

Oni na swych zjazdach we wszystkich częściach świata radzili i radzą, jak uczynić świat żydowskim; oni przeprowadzili w części i prowadzą obecnie swoją antychrześcijańską akcję z iście szatańskim sprytem i przebiegłością.

Tak w Rosji jak i na całym świecie wysunęli swą „sprawę żydowską" na pierwszy plan.

Nie przebierając w środkach dążą systematycznie do zawładnięcia światem: więc gwałtem, siłą, podstępem, obłudą, korupcją pieniężną, zdradą, zwyradnianiem przeciwnika (goja), osłabieniem jego rozumu, niszczeniem wpływu rodziny oraz wortości wychowawczej, mąceniem stosunków na rodowych, demoralizacją, głodem i nędzą. — Oto jakim jest arsenał **żydowszczyzny** do walki z innemi narodami, **oto środki któremi powalono tak wielką potęgę, jaką była Rosja.**

Lecz samych narzędzi morderczych za mało — potrzeba ręki, która zbrodni dokona.

Któż to ma zająć się wprowadzeniem programu żydowskiego w czyn? Kto ma być tą „ręką" żydowską?

Odpowiedź krótka: pozostawiająo w swem ręku naczelne kierownictwo żyd, **gojom** powierzył misję **wytępienia gojów.**

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe.

Cóż znaczyłoby kilkuset żydziaków w Rosji, gdyby mużyk rosyjski nie sformował, czerwonej armji do wytępienia rosyjskiego ziemiaństwa i inteligencji — gdyby pod naczelną komendą żydowskich komisarzy, nie palił, zabijał, niszczył, pozostawiając za sobą cmentarze i zgliszcza.

A co za taka robotę mużyk otrzymał od żydów?

Śmierć miljonów swoich rodoków, głód, chłód, nędzę i znęcanie się ze strony rządu bolszewicko-żydowskiego...

Dopiero teraz po trzynastu latach takiego nieszczęścia, zaczyna żałować swoich czynów i walczyć z żydowskim rządem, narażając się znowu na straszny rozlew krwi!! — zaś żydzi — oprócz korzyści materjalnej **bo obrabowali całą Rosję i wynieśli wszystko za granicę** — nic złego nie odczuli i nie odczuwają.

I to wszystko robi żyd w myśl zaleceń swojej „świętej księgi" — Tałmudu": **wolno kraść, wolno podpalać krzywoprzysięgać, fałszować, zabijać „goja"!!**

Kto nie żyd ten zwierzę, świnia, tego nie należy ani pochować, ani ratować gdyby tonął.

Takie są zasady żydowskie.

W ciagu lat kilku rzeczy posunęły się bardzo daleko a dezorganizacja socjalna zapanowała wszędzie.

Żydzi doprowadzili rodzaj ludzki do skali zepsucia, do którego go doprowadzić chcieli. Deprawowali rozmyślnie aby móc panować.

Lecz niech zadrżą przed dziełem swoim — bo posunęli się za daleko, niech drżą — bo nie powstrzymają wzburzonych fal potoku namiętności który sami spiętrzyli niepomiernie... wzburzone fale ich wkrótce porwać i zniweczyć mogą!!

Świat chrześcijański wyciśnie piętno na tej powszechnej orgji. A gdy hasło będzie dany — nastąpi opamiętanie...

Żydzi pozbawili lud wszystkich bóstw nieba i ziemi uwielbianych przez niego.

Pozbawili go wiary religijnej, uczciwości, cnoty — a teraz gdy usłyszą przytłumione ryki rozbudzonego zwierza — **niech drżą**, bo **potwór po żreć ich może.**

Obdarli lud z każdego szlachetniejszego uczucia — **dlatego on też zapomnieć może o czuciu litości!!!**

Szynkownie żydowskie przyczyną pauperyzacji wsi

Od jednego z Czytelników otrzymaliśmy list, który in extenso podajemy:

„Słyszy się dzisiaj często narzekanie wieśniaków na ciężkie czasy, niedostatek i ubóstwo. Lecz biedny — chłopek przeważnie nie wie, gdzie tkwi tej nędzy przyczyna, nie wie, że sam jest winien temu, iż w chatę jego wkrada się bieda. Nietylko jednak fizyczna nędza wkradła się w jego domostwo, lecz gorsza od niej nędza moralna, a wiadomem jest, że w domu gdzie nędza fizyczna i nędza moralna zajęły stanowisko dominujące szczęście jest wykluczone — tam panuje tylko ustawiczne narzekanie, płacz i przekleństwo — naprzemian.

Patrzałem często na życie ludu, wczuwałem się w jego tętno i patrzałem w jego duszę — poznałem go do głębi i teraz już wiem gdzie szukać powodu ciągłych jego narzekań na wzmagającą się nędzę, i jak temu zaradzić.

Gdzie jest więc ta przyczyna? — nie trudno ją odnaleźć. Przyczyną tą jest karczma, podłożem tej nędzy jest pijaństwo. Lud rozpija się coraz bardziej i nędza z każdym dniem wzrasta. Chłop sprzedaje ostatne zagony swej roli i pieniądze zostawia u żyda za wódkę.

Ażeby lepiej wyświetlić ten stan rzeczy, przytoczę dość jaskrawy fakt mający miejsce we wsi Tonie pod Krakowem. Kilkumorgowy gospodarz — znany pijaczyna — został wybrany na wójta tejże wsi. Gospodarka w gminie szła marnie, albowiem wójt częściej przebywał u żyda przy kieliszku jak w domu, odkładając swe obowiązki na ostatni plan. Jeśli który z gospodarzy chciał załatwić jakąś sprawę — szukał go u żyda i tam znajdował go siedzącego w kółku swoich kolegów nad kieliszkiem.

Tak mijały niękne radosne chwile, wójt pił i pił. Pieniądze, które gospodarze złożyli na podatek szły na wódkę, a gdy i tych brakło — pił na kredyt u żyda, który wiedząc, że ma grunt, chętnie mu borgował. Ale co ma początek to i koniec musi mieć, tak też i wesołe panowanie wójta wreszcie się skończyło. Koniec był tragiczny, bo oto w kasie gminnej z pieniędzy na podatki i innych znaleziono zaledwie parę złotych.

Więc co robić? — pieniądze zebrane trzeba oddać, lecz skąd je wziąć? — trzeba sprzedać parę morgów pola. I tak też wójt zrobił: sprzedał pole, oddał pieniądze gminie, trochę też żydowi za pobraną na kredyt wódkę.

Oto jaskrawy przykład, wymownie świadczący, jak wielki i zgubny — wpływ wywiera karczma na ciemne masy ludu.

Lud nie uświadomiony o swym nieprzejednanym wrogu, udającym przyjeciela spieszy wiernie (niemal służalczo) na zew chałaciarzy. I tak jak dawniej za czasów pańszczyzny, biedny chłop kłaniał się do ziemi szlachcicowi, teraz — o ironjo — kłania się tak samo żydowi. Widziałem na własne oczy jak w Toniach oddają chłopi bałwochwalczą cześć żydowi. Nawet kierownik szkoły, czy ksiądz Proboszcz nie ma takiego szacunku co żyd. Skoro ten chałaciarz przechodzi lub przejeżdża, każdy chłopek czapkuje mu do ziemi. Podziwiam nie raz jak mógł ten żyd zdobyć nietylko majątek (rok temu wybudował dużą kamienicę trzy-piętrową w Krakowie i w niej ma szereg sklepów oraz — szynk, w Toniach ma grunt i duży sklep spożywczy wraz wyszynkiem wódek), ale i taki szacunek. Przyczyna sama się wyjaśnia — Tonie toną w mrokach ciemności.

Niema tam żadnego stowarzyszenia młodzieży, niema czytelni książek, niema nigdy żadnego odczytu. W kierunku kulturalno-oświatowym panuje zupełna inercja, zato upadek moralny się wzmaga i nędza fizyczna drzwiami i oknami wkrada się do chaty.

Jak temu zaradzć? Trzeba koniecznie wydobyć lud z mroków ciemności i zapewnić mu egzystencję. Trzeba go uświadomić o niebezpiecznym wrogu, jakim jest żyd i karczma, trzeba mu wytłumaczyć i udowodnić, że pijaństwo jest przyczyną jego nędzy moralnej i fizycznej.

Skutecznie to można przeprowadzić przez odczyty, wiece oraz rozszerzanie antyżydowskich pism.

Stały czytelnik.
J. Rz. Wit.

List ten podajemy naszym Czytelnikom do wiadomości, jako znamienny głos ze wsi o jej bolączkach, klęskach — i lekarstwie na nie...

Tałmud jako źródło zakłamania i znikczemnienia.

PANU HR. COUDENHOVE-KALERGI'EMU DO PAMIĘTNIKA, JAK I WSZYSTKIM INNYM PACYFISTOM I BUDOWNICZYM PANEUROPY

Jakie zasady etyczne wyznaje żydowstwo o ile się dotyczy prawa własności prywatnej w stosunku do chrześcijan i nieżydów, to podałem w ostatnich trzech czy czterech numerach, gdzie jak widzieliśmy z tłumaczeń wyjętych z tałmudu, oszukiwanie chrześcijan względnie nieżydów jest nakazem religijnym dla żydowstwa ze strony rabinów. — Jak ta **europejska szlachta** przygotowuje się do przyznanej jej dziejowej misji **ażeby służyć pokojowi i porozumieniu narodów** i spółpracować przy **stworzeniu europejskiej ojczyzny**, w którejby **religijny fanatyzm** został zluzowany przez **głęboką wewnętrzną religijność pełną poszanowania dla religijnych przekonań wszystkich** to widzimy z następujących zasad głoszonych przez kodeks będący wskaźnikiem życia dla tej **„szlachty".**

Jak w Szulchan Aruchu, w dziale Joredea § 198. 38. Haga, (wyjęte z Szaare dura) widocznem jest każda żydówka obowiązana co miesiąc poddać się rytualnemu oczyszczeniu przez kąpiel, którą należy zaraz wziąść po każdorazowem ustaniu menstruacji. — Żydówka właźi do dużej kadzi napełnionej wodą w której kąpało się dziesiątki innych żydówek, a dozorczyni tej kąpieli rytualnej zanurza ją z głową, i wytrzymawszy kilka sekund pod wodą, słowami: „koszer!" ogłasza żydówkę kąpiącą się za „czystą". — Ale to nie koniec na tem. Taka „czysta" żydowica jak idzie z kąpieli musi uważać ażeby w stanie czystoty i czystości żydowskiej zaszła do domu, i nie spotkała coś nieczystego po drodze.

> „Jeżeli po kąpieli (rytualnem oczyszczeniu) spotkają rzecz nieczystą lub akuma (chrześcijanina) to oczyszczenie musi się powtórzyć, albowiem sam widok nieczystej rzeczy lub akuma (chrześcijanina) zanieczyszcza.

Komentarz Be'er heteb wylicza następujace nieczyste rzeczy: **pies, osioł, idjota, akum (chrześcijanin), wielbłąd, świnia, trędowaty.**

Pod słowem „akum" należy rozumieć wszystkich chrześcijan a względnie nieżydów od głowy państwa, króla czy prezydenta począwszy a na robotniku i biednym proletarjuszu chrześcijańskim skończywszy. Jeżeli zatem żydówka, wychodząca z **mykwy** spotka powóz wiozący Prezydenta, to musi zawrócić i wziąść ponowną kąpiel, gdyż widokiem samym została (według zdania rabinów) zanieczyszczona.

Teraz przypatrzmy się innym przepisom normującym, kiedy żydzi mogą fałszywie przysięgać.

> „Jeżeli żyd po okradzeniu akuma (chrześcijanina) i zaparciu się tego przed sądem musi składać przysięgę oczyszczającą, wówczas żydzi wiedzący o kradzieży powinni go skłonić do pogodzenia się z akumem (chrześcijaninem) by fałszywie nie przysięgał"

gdyż jeżeliby mu kiedyś dowiedziono krzywoprzysięstwo, to w tym wypadku

> „— imię boże byłoby znieważone, to znaczy podejrzywanoby żydów, że z lekkiem sercem krzywoprzysięgają".

Jeżeli ugoda nie dojdzie do skutku, i **„żyd zmuszony jest przysięgać, wówczas jeżeli nie zachodzi obawa znieważenia imienia bożego"**, (t. zn. jeżeli krzywoprzysiestwo nie da się dowieść) **może krzywoprzysięgać i w sercu tę przysięgę unieważnić ponieważ do niej został zmuszony.** jak to już powiedziano w paragrafie 232. Jore dea.

Treść tego paragrafu 14. Haga brzmi:

> „Tam gdzie zagraża kara śmierci nazywa się je (krzywoprzysięstwo) przysięgą z konieczności i nic nie znaczy" — t. zn. wszystko jedno, czy wskutek obawy przed wykryciem krzywoprzysięstwa „nastąpi znieważenie imienia bożego czy też nie".

w takim razie może żyd bezwzględnie według zasad tałmudu fałszywie przysięgać.

Natomiast:

„atoli wobec zagrażającej kary pieniężnej można tylko wtedy krzywo przysięgać, jeżeli nie nastąpi znieważenie imienia bożego".
t. zn. jeżeli fałszerstwo da się ukryć i nie zostanie odkryte.
A dalej powiada Szulchan Aruch, że „co jest dozwolonem wobec zagrażającej kary śmierci jest także dozwolonem wobec kar cielesnych. — Według talmudu chłosta jest gorszą od śmierci albowiem pierwszą czuje się przez dłuższy czas, druga trwa tylko chwilkę. W tym duchu powiada talmud (Fr. Hetubot 33. b.) o trzech młodzieńcach w piecu ognistym: „Gdyby im wymierzono chłostę cielesną byliby się pokłonili bałwanom".
Przez cały talmud i Szulchan Aruch snuje się jak czerwona nić zasada, że nie samo podłe postępowanie wobec akumów (chrześcijan) jest czemś złem, i nie ono zniesławia imię boże, lecz wykrycie i ujawnienie takiego postępowania.
Oto jakie zasady wyznaje „arystokracja" ludzkości; cóż na to rodowy arystokrata pan hrabia Coudenhove-Kalergi?, czy zgadzają się te tradycje żydowstwa z jego rodzinnemi tradycjami?

Czy u żydów jest taniej?

Sekretem dlaczego nasi katolicy dość często kupują u żydów jest rozpowszechnione a mylne mniemanie, że „u żydów bywa taniej". Że mniemanie to jest mylne wyświetlimy na przykładach:
Prasa warszawska doniosła niedawno, że na Nalewkach wykryto fabrykę fałszywej czekolady. Robiono ją w ten sposób, że z zepsutej, nie nadającej się do użytku, robiono nową „czekoladę". Ileż tego bezwartościowego produktu sprzedawano w Warszawie w opakowaniach pierwszorzędnych firm po cenach, oczywiście... przystępnych.
Świeżo wykryto w dzielnicach żydowskich Warszawy towary łokciowe, fałszowane, ale posiadające pieczęcie Żyrardowa i Widzewskiej Manufaktury. Stosy fałszowanych towarów w wielkich ilościach wykryto w składach niejakiego Jabłonki (Gęsia 11) i Bekermana (Nalewki 16). W tym ostatnim składzie znaleziono maszynę do przewijania sztuk po chemicznem wywabieniu prawdziwych pieczeci. (podrzędnych fabryk).
Kobiety, które znają „tajemniee" nabywania żyrardowskich wyrobów po cenach niższych, niż w sklepach fabrycznych, winny nareszcie zrozumieć, że są poprostu nabierane, oszukiwane i zrezygnować z iluzji, że mają jakieś sposoby kupowania po tańszych cenach dobrych towarów „na żydach".
A mężowie powinni oduczyć swe żony od tych bezsensownych złudzeń które w rezultacie odbijają się źle na budżecie domowym.
Wogóle logicznie tylko rozumując dojść musimy do przekonania, że z rzekomą taniością towarów żydowskich coś musi być w nieporządku. **Jeżeli bowiem po porównaniu ceny towarów rzetelnie kalkulującego sklepu chrześcijańskiego z ceną tegoż towaru w sklepie żydowskim okaże się jakaś wpadająca w oczy różnica ceny, stwierdzająca, że sklep żydowski jest rzekomo tańszy — to po szczegółowem zbadaniu danego wypadku stwierdzimy, że różnica w cenie tłomaczy się rozmyślnem niedoważaniem** (względnie niedomierzeniem) **towaru, lub też fałszywem a świadomem zapodawaniem lepszej jakości towaru — nakoniec zaś o ile jakość i waga (miara) artykułu jest w porządku — niejasnem źródłem jego pochodzenia (t. j. towar jest szmuglowany lub kradziony).** We wszystkich tych wypadkach klijent oczywiście na takiem kupnie źle wyjść musi.

Ratujmy nasz kredyt.

WEKSEL „WALUTĄ OBIEGOWĄ" W POLSCE. — WEKSEL MUSI BYĆ „DOBRY".

Od czasu stabilizacji naszej waluty złotowej z dnia na dzień zwiększał się obrót wekslowy. Doszło obecnie do tego, że większość (b. znaczna) obrotów handlowych dochodzi do skutku za pomocą weksla. Weksel stał się u nas (jak żartobliwie wyraził się jeden z posłów w naszym Sejmie) „walutą obiegową". Nie byłoby w tem oczywiście nic niebezpiecznego, ani niezwykłego, gdyż w państwach finansowo najsilniejszych (Anglji) inny obrót (gotówkowy) należy również do wyjątków — gdyby weksel będący „środkiem obrotowym" był wekslem „**dobrym**" **t. j. bezwarunkowo płatnym w terminie bez żadnej zwłoki.**
Niestety naszą „walutą obiegową" jest weksel PROTESTOWANY. Skutki tego stanu rzeczy są oczywiście przerażające. Uzasadniony brak zaufania do weksla powoduje olbrzymie zmniejszenie się obrotów handlowych, a co za tem idzie upadek kupiectwa. Konieczność zaś posługiwania się złym materjałem wekslowym prowadzi na krawędzie ruiny najpoważniejsze i najuczciwsze firmy, zarywając notorycznie przez niesumiennych klijentów, operujących złymi wekslami. — Ustawa wekslowa, jak również kodeks karny — zawierają wprawdzie przepisy dające możność ukrócenia lekkomyślnych operacji wekslowych — lecz są to przepisy zastosowane do czasów i obrotów normalnych — zatem zamało elastyczne dla okresu, jaki obecnie przeżywamy. — **Dla ratowania zagrożonego kredytu — dla powstrzymania katastrofalnego upadku kupiectwa i przemysłu — koniecznem byłoby na tychmiastowe wydanie noweli zabraniającej pod najsurowszymi rygorami wystawiania lekkomyślnych weksli bez pokrycia.** Celem takiej nowelі byłoby stworzenie interim koniecznego dla uzdrowienia obecnych anormalnych stosunków — poczem dopiero powędrować ona winna do lamusa urzędowego. **Apelujemy do Komisji Kodyfikacyjnej i naszych Władz Ustawodawczych, aby zechciały wziąść pod rozwagę poruszany przez nas projekt!!!**

10-lecie regencji Horthy'ego

na Węgrzech.

Kiedy my obchodziliśmy zeszłego roku dziesięciolecie państwowotwórczej pracy jak istnienia i działalności naszych ciał ustawodawczych, i cieszyliśmy się z osiągniętych rezultatów, jak i z tego, że mimo nienawiści międzynarodowego żydowstwa poka zaliśmy, że nie jesteśmy „sezonowem państwem" i przy Bożej pomocy osiągnęliśmy wcale nie złe rezultaty w każdej dziedzinie życia, podobny jubileusz obchodzi obecnie duchem bratni nam naród węgierski, który pod regencją wykonywaną aż do wyboru króla przez admirała Mikołaja Horthy'ego de Nagybanya, poczynił także wielkie postępy naprzód.
Słyszy się u nas czasami utyskiwania na zachowanie się Węgrów w czasie wojny światowej w Galicji, lecz jeżelibyśmy zaglądnęli do metryk tych rzekomych Magyarów, którzy nam w Galicji tak dokuczali, to znaleźlibyśmy, że większa ich część wykazuje rasową spólnotę z Belą Kuhnem, a nie z potomkami wojowników Arpada. Ci sami właśnie dali się i rodowitym Magyarom we znaki, płacąc im haniebna niewdzięcznością za gościnę i za wolność i równość stosowaną i do nich tak co do praw jak i obowiązków obywatelskich. — U nas jest wielu polityków tego zdania, że „względy polityczne" jak i „racja stanu" nie pozwala na to, ażeby zdecydowanie stanąć po stronie Magyarów. Zwłaszcza prawicowe stronnictwa są zdania, że jakoby Magyarzy byli prusofilami i Bóg wie czem innem, co jest obsolutnie niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, gdyż to nawet nie odpowiadało duchowi prawdziwego magyaryzmu. Kto zna Budapest i inne węgierskie miasta z czasów przedwojennych i wojennych (a tembardziej teraz) ten poświadczy że w całym Budapeszcie z wyjątkiem budynków zajętych przez oddziały, władze i zakłady byłej c. i k. armii nigdzie nie było napisów niemieckich a tylko magyarskie i francuskie.
Jeden z wybitniejszych działaczy prawicowych opisując w „Gazecie Warszawskiej" dzieje z czasów wojennych, podkreśla, że z pomiędzy wszystkich obcych narodów włosi byli pierwszymi, którzy się jawnie zdeklarowali za niepodległością Polski.
Nie przeczymy wcale, że naród włoski był dla nas ożywiony wielką sympatją, i nie przeczymy również, że odnosił się życzliwie od samego początku w sprawie naszej niepodległości, ale nie sposób zaprzeczyć faktom, że inne mocarstwa ententy w r. 1914 i 1915 chociaż z sympatją odnosiły się do Polski, były zdania, że sprawa Polski jest wewnętrzną sprawą Rosji, a one nie mogą zabierać w tej sprawie głosu, ażeby nie obrazić tak potężnego sojusznika, jakim w r. 1914 i 1915 była carska Rosja.
Pierwszy śmiały, zdecydowany jasno i bez ogródek głos w sprawie na nowopowstania państwa polskiego padł z końcem 1914 roku z Trybuny Sejmu Węgierskiego, kiedy to hr. Juljusz Andrassy wyraźnie i dobitnie oświadczył, że rezultatem wojny światowej musi być odbudowanie Polski. Również i poseł Ugron po akcie 5 listopada 1916 r. określił Polskę mająca powstać według zasad tego aktu, jako karykaturę państwa, a nie jako państwo, i **zaznaczył z całą stanowczością, że nanowotworzenie Polski bez Poznańskiego jest absurdem.** Ogółem w Sejmie Węgierskim zabierano głos w sprawie Polskiej około 26 razy (dwadzieścia sześć razy). Ale nietylko w Sejmie lecz i w kraju samym była wśród prawdziwych Magyarów wielka sympatja dla sprawy Polskiej, i ogromna większość oświadczyła się na zebraniach za niepodległością.
Również kiedy w r. 1920 Bolszewicy szli na Warszawę Węgrzy byli gotowi przyjść nam na pomoc, wówczas, gdy w stolicach naszych obecnych sympatyków innych narodowości na fałszywa wiadomość, że Warszawa została zajęta przez bolszewików, zarządzono iluminację z powodu upadku Polski. Jakkolwiek chrześcijańską rzeczą jest wybaczać i zapominać momenty chwilowego uniesienia ze strony jednych, to niemniej chrześcijańską rzeczą jest pamiętać szczerość i wierność drugich, którzy chociaż należą do osobnej rasy, ale są nam duchem pokrewni i najbliż-

Czarne pająki.

AFERA WICE-KONSULA AMERYKAŃSKIEGO W POLSCE HARRY'EGO HALLA.

Skandaliczna, cuchnąca afera oświetlająca związki funkcjonarjusza konsulatu — zatem instytucji otoczonej zawsze powszechnym szacunkiem — z handlarzem żywym towarem. Afera, w której nie brak żadnej obrzydliwości... od ordynarnego fałszowania paszportów począwszy. —
Z jednej strony dwóch wyższych funkcjonarjuszy obcego poselstwa — ludzi o wyższem wykształceniu, z t. zw. „wyższych sfer" towarzyskich — z drugiej strony: Baskin Moryc, Moszek Iglicki, Abe Fiszbein, Leo Szapiro, Aron Natanson i inni. Pomiędzy temi dwoma grupami — złe namiętności obu amerykańskich ofiar skandalu: jeden hulaka, drugi alkoholik. Umiała grać na tych złych instynktach „czarna mafia", aż pogrążyła ofiary swe w przepaści występku, z której niema powrotu. —
Oto dotykalny, żywy obraz systemu działania żydowskich pająków przed którem przestrzegać, — którą piętnować — nigdy nie jest zamało!!

Beneficja państwowe dla inwalidów.

NA MARGINESIE SPRAWY PRZYZNANIA KONSENSU NA HURTOWNIĘ TYTONIOWĄ W CHRZANOWIE.

Inwalidzi — ludzie, którzy krwią własną i kalectwem zdobywali granice odrodzonej Ojczyzny — mają bezsprzecznie pierwsze i słuszne prawo do wdzięczności ze strony Państwa. Wdzięczność tą może im Państwo okazać jedynie rozdzielając między nich beneficja, jakie ma do dyspozycji.
Dlatego w zrozumieniu słusznego prawa inwalidów nie omieszkamy w każdym wypadku notować okoliczności, gdzie to prawo inwalidów mogło by być na szwank narażone. **Okoliczności takie zachodzą obecnie w Chrzanowie, gdzie po śmierci śp. p. Sośnickiej zawakował konsens na hurtownię tytoniową.** O uzyskaniu tego konsensu czynią starania inwalidzi oraz **dzierżawca tej hurtowni żyd Landerer.** W sprawie tej wchodzą w grę rozmaite wpływy... względy... i względziki. **Apelujemy do Ministerstwa Skarbu, aby niedało posłuchu tym właśnie.. wpływom i względzikom — lecz rozstrzygnęło sprawę w myśl słusznego prawa inwalidów.!!**

— Słowa: „Polak, Węgier, dwa bratanki..." nie są przesadą. Prawdzi wy Magyar zawsze był przyjacielem Polski i Polaków.

Naród węgierski po abdykacji Habsburgów został wydany na łup a narchji i bolszewizmu; lecz po niespełna trzech kwartałach bolszewizm został zlikwidowany, nastąpiło uporządnienie się stosunków, regencję objął admirał Mikołaj Horthy de Nagybanya, który ma ją sprawować aż do wyboru króla. — Chociaż o Horthym niewiele się pisze i mówi, jak też nie wiele się czyta i słyszy, to jednak bardzo wiele za to widzi się jego pozytywnej pracy. — Życzymy mu, jak i narodowi węgierskiemu i nadal wiary i wytrwałości w pracy. — Węgrzy muszą pozostać wierni hasłu: **przez odżydzenie do odrodzenia narodu.** Jak długo żydowstwo nadal nikczemnieje pod wpływem talmudyzmu, tak długo musi być bez rękawiczek i bezkompromisowo traktowane. — Chrześcijański duch i chrześcijańska miłość niech nadal ożywia dzielnych synów Arpada. — Życzymy im, ażeby naród jak najrychlej wybrał godnego męża, na którego skroniach spocząłby korona św. Szczepana, i w którego ręce regent Horthy złoży władzę.

Nasze życzenia pod adresem Narodu Węgierskiego i Jego regenta kończymy słowami Petöfi'ego: „Niech Go Bóg błogosławi obydwoma rękami" — (Aldja meg aż Isten minda ket kezevel).

Co piszą o żydach
nasi wybitni pisarze polscy.

Bolesław Prus — Faraon:

Żydzi wynieśli z Egiptu więcej skarbów aniżeli była wartą praca ich kilku pokoleń, zabrali nam nietylko złoto ale i wiarę w Jedynego i nasze prawa, które dziś ogłaszają za własne, że córki żydów wolą śmierć aniżeli łoże obcego człowieka, a jeżeli oddają się nawet nieprzyjacielskim wodzom, to chyba w tym celu, ażeby albo zjednać ich dla swojej polityki, albo zamordować.

Michał Bałucki:

Giętkość charakteru żyda, która pozwala nagiąć się do wszystkiego, zrobiła żydów u nas tak potrzebnymi. Wobec żyda nie potrzeba się niczego wstydzić, można go z góry tra ktować, wszystko przyjmuje i datek i urągowisko: żyd stał się wygodnym jak pantofel, który układa się podług nogi, nieuciska prawie a robi wysługę.

Bolesław Prus: — Od Upadku do Odrodzenia.

Kiedy istota żyjąca przyjmie pokarm, strawi go, przerobi na własną krew i własne komórki organiczne, wówczas mówimy, że dokonał się proces asymilacji.

W życiu społeczeństw odbywają się, mniej więcej, podobne zjawiska. Rodzina cudzoziemców osiada w pewnym kraju; pierwsze pokolenie, jeszcze obce społeczeństwu miejscowe mu, oswaja się dopiero z klimatem i zwyczajami; ale synowie i córki ich już uczą się nowej mowy i potrochu, przystosowują się do nowych zwyczajów; we wnukach budzą się już miejscowe sympatje i pragnienia a prawnuki stają się patrjotami. Nowy naród uważają za swój naród, jego dzieje za swoje dzieje, jego cierpienia i radości stają się ich cierpieniami i radościami, słowem kochają nowa ziemię jak swoją a członków tego społeczeństwa, jak swoich rodzonych braci. Ile to w Niemczech jest nazwisk francuskich a we Francji nie mieckich. Żyd nienawidzi asymilatorów. Żyd jest azjatą. — Żydzi są pochodzenia azjatyckiego. Pomiędzy żydami dzisiejszemi są nietylko potomkowie Izraelitów, którzy niegdyś zamieszkiwali Palestynę, ale także starodawnych Egipcjan, krwawych Asyryjczyków, Greków, Rzymian, Hiszpanów nawet Mongołów. Wszyscy oni noszą podobne brody, podobne chałaty, mówią tym samym żargonem, wypełniają te same przepisy religijne, więc w ogólnych zarysach są podobni. Dzielą się jednak na dwa typy. Jeden — niezbyt liczny — jest zdolny do przyjęcia cywilizacji europejskiej, garnie się do niej i nawet z korzyścią pracuje dla jej rozwoju. Drugi typ — liczniejszy — pogardza cywilizacją europ., gdyż skrystalizował się we własnej cywilizacji, w swoim czasie dobrej, dziś zacofanej. Typ ten nienawidzi asymilatorów. Ięka się wolności i sumienia a „**Talmud**" uważa za właściwego ducha żydowskiego. Talmud jest źródłem, z którego wypłynął judaizm. Talmud utrzymuje żydowstwo. Jest on źródłem nauk dla masy. Talmud zawiera pojedyncze aforyzmy i przepisanie nia wrogie dla innych narodów, tudzież wyznawców religijnych. Oto cy tat z Talmudu, o którym my Polacy powinni pamiętać:

„Kto zasługuje na miano mądrego? Człowiek przewidujący". „Trzymaj się tego komu szczęście sprzyja". „Ziemia obiecana żydów nie jest Palestyna — a tem mniej Polska — ale cały świat".

Bol. Prus: — „Lalka".

„— Kto was prześladuje? odparł Wokulski. — Pan chce dowody? spy tał żyd. — Ma Pan dowód w tym Kurjerze. Ja wczoraj posłałem do nich szaradę:

„Pierwsze i drugie — to zwierz kopytkowy,
Pierwsze i trzecie — ozdabia damskie głowy;
Wszystko razem, na wojnie straszne nie goni,
Niech nas Pan Bóg od tego zabroni!"

—A wię Pan co oni mi odpisali: — Czyta z Kurjerka: „**Panu Schlang** baumowi: „Pańska szarada polityczna niejest gramatyczna". „Czy to nie jest prześladowanie"?

Teodor Jeske Choiński — „Żydzi oświeceni".

Napoleon Bonaparte lichwiarzów nie spuszczał z oka. — W r. 1808 wy dał dekret dla prowincji nadreńskich: „Znosi się wszystkie długi, zaciągnęte u żydów przez małoletnich, kobiety i wojskowych. Sądom zabrania się przyjmować skargi lichwiarzów żydowskich. Kto wziął więcej niż 10 proc., temu nie wolno dochodzić swo ich praw na drodze sądowej".

— Już za Mojżesza byli żydzi lichwiarzami.

— Mamy trzy typy oświeconych żydów: 1. żyd polityk, 2. żyd dziennikarz, 3. żyd spekulant. Pierwszy pcha się do władzy, drugi pomaga pierwszemu, trzeci korzysta w swoich spekulacjach z władzy pierwszego i reklamy drugiego. Wszyscy mają ciągle na ustach: „liberte, fraternite, egalite". W razie potrzeby są socjalistami, komunistami i anarchistami.

Izrael kocha — ponad wszystko gotówkę!

Stefan Coube — „Dusze żydowskie".

Jak Kain, krwią Abla ścigany, zmu szony był kryć się po lasach, tak samo lud, który się ważył ukrzyżować Boga, niema już własnej ojczyzny; błąka się, ścigany krwią niewinnej ofiary, krwią Jezusa. Zawsze gnany, palcem wytykany ilekroć ośmieli się przekroczyć ghetto. Naprożno dopomina się o własną ojczyznę.

Wł. Reymont — Rok 1794 — Nil desperandum.

— To plemię jest wszystkiej chrześcijańskiej powszechności wrogie i obce. Każdy kraj, w którym przemieszkuje uważa za chwilowy przytułek, losów tego obojętny, gdyż bogactwo jest jego jedynym celem. Żydzi nie są godni traktowania na równi z pracowitym wieśniakiem, lub mieszczaninem. Naszej ziemi nieuzna ją za ojczyznę. Procederem szpiegowania trudnią się na rzecz naszych wrogów, jak tego były już niejednokrotne przykłady. Niestety powszechność żydowska jest podła i plugawa. Mogą być tylko wyjątki zasługujące na ludzkość.

„Polonia est paradisum judeorum et infernus rusticorum".

Tyle wieków siedzą między nami, zażywają wolności, jakiej nigdzie nie mają i cóż dobrego Polsce zdziałali. Miasta nasze przywiedli do upadku; widzimy w nich teraz domy nikczemne, gdzie niegdyś stały kamienice okazałe. Jedynie na zyski czuli, o nic więcej niedbają. Wkradli się do miast i przekupstwem, krętactwem, cierpliwością, bezczelnem naprzykrzaniem, nieznacznie wszystko posiedli. Cóżgoż można się spodziewać gdyby byli dopuszczeni do pełnych praw.

Wszędzie ich po tem poznacie.

SZKIC OBYCZAJOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

O kim mowa?

Zgadlibyście odrazu z samego tytułu nawet, gdyby artykuł ten pojawił się nie w „Haśle Podwawelskim" Nic bowiem tak nie rzuca się w oczy jak zachowanie naszych „najmilszych".

Pomijając zewnętrzne cechy, właściwe rasie semickiej, zdarzają się jednak typy, odbiegające od typu zasadniczego. Mimo to, właściwości rasy zawsze się ujawniają.

Cielec biblijny ze złota jest prawdą i prawdą jest jako symbol. Bogactwo jest celem, bo to zapewnia bardzo wiele w życiu, próżność jest cechą nieodłączną tej rasy. Toteż nikt nie obwiesza się drogocennemi biżutajami jak żydzi, zwłaszcza żydówki nawet o wyższej kulturze — nikt nie gromadzi tyle kosztownych sprzętów w mieszkaniach, dzieł sztuki, drogocennych dywanów i t. d. Co ich jednak zdradza? **Brak gustu, brak tej prawdziwej dyskusji**, cechującej inteligentnych aryjczyków, to też wiele domów żydowskich zleca urządzenie mieszkań właśnie rzemieślnikom aryj skim, aby zatrzeć ten brzydki rys rasy. Otaczają się służbą katolicką, bo ta nie dopuszcza do typowego i właściwego żydom brudu i niechlujstwa.

W miejscach publicznych poznać ich zawsze po ich arogancji i krzykliwości, zwłaszcza żydówki! Np. w teatrach t. zw. żydówki inteligentne zachowują się wprost skandalicznie. — Głośne uwagi o sztuce podczas gry, hałaśliwe wybuchy śmiechu, bezustan na jedzenie słodyczy i rzucanie papierków na fotele, rozpychanie się w nich, zbieganie podczas przerwy ku barjerze, oddzielającej orkiestrę, aby zademonstrować swoją obecność, to powszechnie znane. Żydzi — mężczyźni są więcej umiarkowani.

O kinach, to już doprawdy mówić trudno! Tam zachowują się zupełnie bezceremonjalnie.

Nikt tak nie zaśmieca wozów kolejowych jak żydzi. Są też najmniej parządanymi towarzyszami podróży. Hałaśliwi, nieustannie ruszający szczękami, śmiecący na wszystkie strony, opierający zbłocone buty na poduszkach siedzeń — a przytem ten znany specyficzny zapaszek...

Któż z przerażeniem nie myśli o tem, że wyjeżdżając do kapielisk, czy uzdrojowisk, dla ratowania zdrowia, czy dla wypoczynku, będzie się musiał zetknąć z tym elementem cuchnacym i aroganckim, rozpychającym się łokciami, wrzaskliwym, zachowującym z trudem pozory przyzwoitości towarzyskiej.

Nie znosza ich i zagranica. Żydzi za czasów austrjackich używali hałaśliwie na ulicach języka niemieckiego między sobą, uważając język polski za coś „nie w dobrym tonie". W domu oczywiście mówią żargonem.

Natomiast rzecz szczególna! Zagranicą żydzi z Polski mówią o dziwo! — po polsku, nie dlatego jakoby uważali język ten za język „w tonie", lecz dlatego, że w jakimkolwiek rozmawialiby języku, wychodzi z tego „akcent żydowski".

Żydzi — oczywiście dla interesu, kryją się ze swa żydowszczyzną, — zmieniają wiec imiona, co zresztą jest karygodne. Już niema Icków, Srulów Aronów, lecz Stanisławy, Mieczysławy, Karole i t. d. A czy to wolno?

Mimo wszystko to nie zatrze ich właściwych, charakterystycznych — cech!!!

Moda wiosenna.

Od znanego zaszczytnie mistrza krawieckiego p. **Michała Węglarskiego (Kraków, Gołębia 5, telefon 1518)** po jego powrocie z zagranicy otrzymaliśmy kilka uwag o nadchodzącej modzie wiosennej, któremi dzielimy się z naszemi Czytelnikami:

„Moda wiosenna wysuwa na pierwszy plan kostjumy. Bardzo dużem wzięciem cieszą się żakiety krojone na wzór męskich marynarek. — Największą ozdobą takiego żakietu jest jego dobry krój i to decyduje o efekcie dobrej kreacji. Musimy więc zapomnieć o gotowej konfekcji i domowo-amatorskiem szyciu, bo doprawdy szkoda materjału. Raczej mniej sprawić, a to co będziemy ubierać winno dawać pełnie estetycznego zadowolenia.

Czułem się w obowiązku to przypomnieć, bo ostatnio tylko płeć — „brzydka" podtrzymała tradycje dobrego krawiectwa przez zwracanie uwagi na dobry krój swych garniturów. Natomiast piękne Krakowianki kupowały gotowe konfekcje. — Całe szczęście, że te płaszcze były krótkie i widok pięknej nóżki odwracał od kroju — (pożal się Boże) płaszcza, który po największej części nadprogramowemi fałdami wygarbiał plecy nawet najlepiej zbudowanych osób.

Po zwiedzeniu firm w Paryżu i Wiedniu mogę z dumą stwierdzić, że w Polsce poziom artystyczny krawiectwa niema się czego powstydzić przed zagranicą. Przy obecnej modzie kostjumów i wciętych płaszczów trzeba się jednak zwracać tylko do dobrych krawców".

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Marzec.

9 Niedziela. Franciszki w.
10 Poniedziałek. 40 męczenników
11 Wtorek. Pelagji p.
12 Środa. Grzegorza p.
13 Czwartek. Nicefora b.
14 Piątek. Zacharjasza
15 Sobota. Longina m.

Żydowska arogancja.

Otrzymujemy list następującej treści:

Podpisany w towarzystwie p. L. właśc. realn. przy ul. Różanej 18 w Dębnikach nadawał na głównej Poczcie na I-szym piętrze pieniądze. W sali tej znajduje się godło Rzeczypospolitej Polskiej, zabronione jest zatem palenie papierosów oraz musza być kapelusze zdejmowane.

Podczas naszej obecności wszedł do Urzędu żyd inteligentny z papierosem w ręku — nie zdejmując wcale kapelusza. Podpisany widząc, że nie zdejmuje nadal kapelusza zwrócił się do niego z żądaniem zdjęcia kapelusza, zarazem odrzucenia papierosa, na co podpisany otrzymał ostrym głosem odpowiedź, „coś Pan jest za woźnego". Oburzyłem się więc i poszedłem z zażaleniem do naczelnika oddziału, który wyszedł i zwrócił mu uwagę, że stanowczo jest wzbronione palenie papierosów, oraz kapelusze muszą być w tym urzędzie zdejmowane.

Po odejściu pana naczelnika i upomnieniu tenże żyd ponownie włożył na głowe kapelusz i arogancką urzadził po Urzędzie defiladę.

Nie dość na tem, zjawił się wówczas i posterunkowy, którego widocznie musiał któryś z żydów na jego prośbę sprowadzić. Posterunkowy za żądał mego nazwiska, które podałem również ja zażądałem od aroganta nazwiska. Podał on, że się nazywa **Dr. Blum**, posiada jakieś zastepstwo jakiejś firmy przy Głównym Rynku Nr. 11.

Nawiasem zaznaczam że pewnego razu będąc u Holzera w Sukiennicach wszedłem do kantoru w kapeluszu i stałem, czekając na swoją kolej — wówczas zwrócił się do mnie urzędnik żyd abym zdjął kapelusz, co oczywiście uczyniłem.

Prosimy przeto bardzo Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie mego doniesienia pod adresem Poczt z żądaniem ażeby w lokalu Poczty ktoś czuwał nad tem, aby publiczność polska nie była zmuszoną patrzeć na arogancję doktorów-żydów, aby ich nauczono poszanowania Godła Polskiego.

Z poważaniem
L. M.
zam. ul. Librowszczyzna 4.

Nie wszystko złoto — co się świeci.

CZYLI O MEGAFONACH I ŚWIETLNEJ REKLAMIE KURJERKOWEJ SŁÓW KILKA.

Uszczęśliwił nas Kurjerek najświeższymi wynalazkami wielkiego Zachodu — ryczą nam megafony najświeższe „przeboje" — a ze szczytu Pałacu Prasy błyszczą świetlne reklamy — ale niestety nic bez „ale". Mimo to więc, że raduje się dusza patrjotycznego Krakowianina — jako że Kraków staje się wielkiem miastem — to równocześnie kląć mu się chce i walić laską, kiedy zgromadzone w czasie produkcji pod Pałacem Prasy „kindry" zaczepiają mu w sposób nieprzyzwoity córkę lub żonę — co się niestety na porządku dziennym zdarza. — Gorzej będzie, gdy mu tą córkę lub żonę kiedy tramwaj albo auto przejedzie — co się wobec ogromnego ruchu pod Pocztą snadnie zdarzyć może...

Nie można powiedzieć, aby p. Dąbrowski fortunnie wybrał miejsce dla „zamorskich cudów", które nam pokazuje.

KTO NIE UIŚCIŁ PRENUMERATY ZA I KWARTAŁ 1930 R. WINIEN TO UCZYNIĆ NATYCHMIAST! KAŻDY DZIEŃ ZWŁOKI — TO RADOŚĆ DLA TALMUDYSTÓW I PODKOPANIE BYTU „HASŁA PODWAWELSKIEGO"!

Żydowska spelunka

w śródmieściu rozsadnikiem zarazy moralnej.

KILKA SŁÓW O „ZACISZU" PRZY ULICY FLORJAŃSKIEJ 55.

Szanowny niegdyś lokal Kulczyńskiego przy ul. Florjańskiej 55 dziwnie na psy zeszedł... Po osławionej „Oazie" obrał tam sobie obecnie lokum bar „Zacisze". Przedziwny to jest zaiste bar czy bufet, gdzie muzyka gra do późnej nocy i gdzie koryntjanki całego śródmieścia obrały sobie stały nocny schron. Obecność w lokalu tych kobiet, jego konspiracyjne zamknięcie w nocy (lokal niema bowiem dozwolonego przedłużenia godziny policyjnej) łącznie z pobłażliwą protekcją gospodarza **(którym jest żyd Oskar Ehrlich)** powoduje, iż „Zacisze" w nocy — poza pozornie zamkniętemi drzwiami — staje się azylem wszelkich mętów i indywiduów z pod ciemnej gwiazdy.

To „dobrane towarzystwo" zebrane w nocy w „Zaciszu" powoduje bezustanne krwawe awantury, których epilog ma zwyczajnie miejsce na ulicy — budząc wśród nocy całą Florjańską. — Mieszkańcy kamienicy, uszczęśliwionej „Zaciszem" dawno już usiłowali położyć kres temu niebywałemu żydowskiemu skandalowi w Śródmieściu. Wniesiono nawet w tej sprawie w dniu 9 lutego b. r. zażalenie do Starostwa Grodzkiego. Niestety jednak głos uciemiężonych współlokatorów „Zacisza" zdaje się być... głosem wołającego na puszczy, gdyż dotychczas skutków urzędowych zrobionego doniesienia jakoś... nie widać. Sądzimy jednak, że bliższe zapoznanie się Starostwa Grodzkiego z „treścią" przedsiębiorstwa p. Ehrlicha położy nareszcie kres żywo ta tej plagi śródmieścia...

Dawniej — za czasów przedwojennych — tego rodzaju „zapowietrzone" instytucje umieszczano w miejscach ustronnych poza peryferjami miasta! —

Lokatorzy tego domu skazani na spędzanie nocy bezsennie z powodu śpiewów, muzyki i wrzasków domagają się od władz o usunięcie tego baru i temsamem pozwolenie im po trudach dnia spokojnie wypocząć za własne pieniądze, gdyż co dobre jest od czasu do czasu to do szaleństwa przyprowadzić może wskutek stałych awantur jakich tam muszą wysłuchiwać.

Apelujemy tymczasem do WPana Starosty Grodzkiego w Krakowie, aby zechciał się zainteresować tą sprawą i użył męczarni nieszczęśliwych lokatorów z ulicy Florjańskiej Nr. 55.

Kiedy nareszcie członkowie Kasy Chorych w Krakowie

otrzymają legitymacje?

Ogłoszeniem do I. 18.109 z 12 października 1929 roku zapowiedziała Kasa Chorych w Krakowie wprowadzenie z dniem 1 stycznia b. r. legitymacyj członkowskich, które celem ułatwienia ubezpieczonym i ich rodzinom korzystania ze świadczeń na wypadek choroby mieli otrzymać wszyscy członkowie Kasy.

Legitymacje te jako dokumenta stwierdzające zakres uprawnień miały być przedkładane przez osoby żądające świadczeń.

W tym celu nastąpiły już ze strony pracodawców terminowe przemeldowania zatrudnionych u nich pracowników, już i księżyc „dwa razy odmienił się złoty", a członkowie Kasy jak stali, tak stoją w ogonkach bez legitymacji, jedynie ze zleceniami od lekarzy kasowych, które za Kasę Chorych wypełniają stale tę sama treścią pracodawcy.

A przecież niewątpliwie wystarczyłoby poświadczenie pracy przez przedsiębiorcę na przedłożonej legitymacji czy książeczce członkowskiej, czy też pieczęć ewidencji samej Kasy Chorych.

Wydanie zapowiedzianych legitymacyj, i ułatwienie tym sposobem pracy wszystkim czynnikom zainteresowanym jest obecnie już nietylko wdzięcznem zadaniem ale obowiązkiem p. Komisarza dra Kolkiewicza.

Ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego

ZDRADA MAŁŻEŃSKA A ZNIESŁAWIENIE.

Szukając środków zaradczych przeciwko pladze pojedynków, prawnicy dotarli do sedna rzeczy, wskazując, iż przyczyna zła leży w niedostatecznej u nas ochronie czci człowieka i obywatela. Trudno zaiste wymagać od sędziego grodzkiego czy powiatowego, aby między jedną a drugą t. zw. „pyskówką", z których dziesiątki znajdują się na wokandzie sądu, a które upstrzone bywają soczystemi kwiatuszkami, kiedy świadkowie w czambuł wstydzą się powtórzyć przed sądem zasłyszane podczas kłótni wyrazy, aby sędzia ten miał czas i usposobienie do roztrząsania subtelnych pierwiastków obrazy czci i zniesławienia. To też wszelkie na tym tle wynikłe kwestje i roztrząsania mają, rozumie się, charakter jedynie akademicki i w tych warunkach żaden wyrok nie może stanowić satysfakcji obrażonego.

Jedną z takich kwestji czysto teoretycznych, jeżeli chodzi o zadośćuczynienie, tem niemniej niezwykle interesujących, rozstrzygnął niedawno Sąd Najwyższy, mianowicie, czy oświadczenie mężowi, że jego żona dopuszcza się zdrady małżeńskiej, stanowi zniesławienie i upoważnia tem samem żonę do wytoczenia skargi sądowej. Sąd orzekł, iż aczkolwiek ustawa uznaje cześć rodzinną za wspólne dobro członków rodziny, nie tworzy jednak z małżonków idealnej całości tak, aby nie można było męża uważać w stosunku do żony za osobę trzecią i aby zniesławienie żony wobec męża było wykluczone.

Zakomunikowanie mężowi hańbiącej okoliczności o żonie zawiera wszelkie znamiona występku, przewidzianego w art. 531 K. K. Dostateczne jest bowiem, aby okoliczność hańbiąca zakomunikowana została choćby jednej osobie, różnej od znieważonego, i pod tym względem ustawa nie czyni żadnych wyjątków. Kwestja zaś, czy mąż jest skłonny czy nie, rozgłaszać hańbiącą żonę jego wiadomość, jest kwestją faktu, nie mającą żadnego wpływu na istotę zniesławienia. (Orz. Izby II. Nr. 489/29).

Letnia rezydencja Ojca Świętego

Jednym z bezpośrednich wyników układu Lateraneńskiego jest zapewnienie Ojcu Świętemu odpowiedniej, ze względu na Jego upodobanie i na Jego zdrowie — letniej rezydencji. Papieżowi — alpiniście szczególnie ciężką wydać się musiała konieczność spędzania miesięcy letnich w rozprażonym Pałacu Watykańskim i w wystawionych na bezpośrednie działanie słońca ogrodach Watykanu. Willa z XVI stulecia, wystawiona z polecenia Papieża Urbana VIII nad jeziorem Albano, była zawsze własnością Kościoła, ale bezpośrednie jej sąsiedztwo z wsią Castel Gandolfo oraz brak przy niej rozległego pry watnego ogrodu skłoniły Papieża Piusa XI do obrania na letnią rezydencję innej willi. Idealne miejsce rychło zostało znalezione niedaleko od Castel Gandolfo, właściwie tak blisko, że projektowano nawet połączenie nowej siedziby letniej Ojca Świętego z dawną.

Nową akwizycję stanowi willa Barberini, zbudowana również dla Papieża Urbana VIII. Willa ta, pozostająca w ciągu trzech stuleci w posiadaniu rodu Barberinich, przechodzi teraz ponownie na własność Kościoła zgodnie z warunkami, zastrzeżonemi w układzie Lateraneńskim. Jeszcze w b. miesiącu styczniu opróżnią ją zamieszkali w niej obecnie przedstawiciele rodu Barberinich i wnet potem przystąpią architekci i robotnicy do odpowiedniego przystosowania jej na rezydencję papieską. Willa ta nie wyróżnia się ani szczególnie imponującemi rozmiarami, ani nadzwyczajną architekturą, słynie natomiast z nieporównanego widoku na Kampanję i morze Tyreńskie. Ogród, przylegający do willi, pełen jest antycznych posągów, wazonów, urn, fragmentów starożytnej architektoniki, co nadaje mu wybitnie klasyczne piękno.

Z kraju.

WOLNE MIEJSCA NAUCZYCIELSKIE W r. szk. 1930/31, będą czynne na terenie Województwa Śląskiego dwa państwowe Wyższe Kursa Nauczycielskie, a to: 1) W. K. N. z grupy robót ręcznych i rysunków (tylko dla mężczyzn) w Mysłowicach, 2) W. K. N. z grupy matematyczno-fizycznej w Cieszynie. Na powyższych kursach Ministerstwo przyznało 25 miejsc na W. K. N. w Cieszynie i 15 miejsc na W. K. N. w Mysłowicach, dla nauczycielstwa szkół powszechnych z Województwa Śląskiego za rocznemi płatnemi urlopami, resztę zaś miejsc zastrzegło dla nauczycielstwa szkół powszechnych z poza Województwa Śląskiego.

Nadto na państwowych Wyższych Kursach Nauczycielskich w innych okręgach szkolnych przyznało Ministerstwo dla nauwództwa Śląskiego na rok 1930/31 również za rocznemi urlopami płatnemi następującą ilość miejsc: a) na W. K. N. grupa humanistyczna (język polski i historja) w Krakowie 20 miejsc, Górnoślązacy mają pierwszeństwo), b) na W. K. N. grupa humanistyczna (język polski i historja) w Toruniu 4 miejsca, d) na W. K. N. (grupa geograficzno-przyrodnicza) we Lwowie 5 miejsc, e) na W. K. N. (grupa geograficzno-przyrodnicza) w Warszawie 2 miejsca, f) na W. K. N. (grupa fizyko-chemiczna) w Warszawie 4 miejsca, g) na W. K. N. (grupa robót ręcznych i rysunków) dla kobiet w Warszawie 3 miejsca, h) na W. K. N. (grupa śpiewu i wychowania fizycznego) w Poznaniu 5 miejsc, i) na W. K. N. (grupa metodyczno-pedagogiczna w Wilnie) 3 miejsca.

Podanie o przyjecie na powyższe kursy do dnia 15 marca 1930 r.

Bliższe informacje w Okólniku Wydziału Oświecenia Publicznego do Powiatowych Urzędów Szkolnych i Rad Szkolnych Powiatowych z dnia 26 lutego 1930 Nr. 11.

WYBORY W MAŁOPOLSKIEM TOW. ROLNICZEM. Dnia 26 lutego br. odbyła się w Jarosławiu rada ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, na której dokonano wyboru nowych władz Towarzystwa.

Prezesem M. T. R. obrany został p. Aleksander Dworski z Hawłowic. Do prezydjum lwowskiego oddziału M. T. R. obrani zostali pp. Konrad Łuszczewski jako prezes urzędujący, oraz p. Stanisław Kostheim, Bronisław Malik, Władysław Dzieduszycki i Leon Twarecki.

Do prezydjum krakowskiego oddziału pp. Albin Jura jako prezes urzędujący, p. Stanisław Kochanowski, Józef Budzyń, dr. Jan Włodek i Ignacy Śledziński.

Ze świata

SIEDM NOWYCH WYROKÓW ŚMIERCI W ROSJI. W Twerze skazano na śmierć popa prawosławnego Jonowa, pastora protestanckiego Mukotina oraz pięciu chłopów.

DO CZEGO DOPROWADZA PANI MODA?! Z okazji odbywającej się w parlamencie niemieckim dyskusji nad importem i eksportem, dowiadujemy się, że Niemcy importują rocznie około 12.000 cetnarów pomadek do warg, wartości około 16 miljonów złotych. — Ciekawe, jak podobna statystyka wypadłaby u nas!

SZALEŃSTWO BOLSZEWICKICH KATÓW WZMAGA SIĘ. Według wiadomości nadeszłych z Rosji sfery rządowe tamtejsze zamierzają zaostrzyć kurs prześladowań religijnych z dniem 19 marca b. r. Jak wiadomo Ojciec Św. w dniu 19 marca odprawi nabożeństwo błagalne za prześladowanych katolików w Rosji. Wzmożenie prześladowań ma być odpowiedzią czerwonych katów na wielkoduszna akcję Papieża.

MURZYNI PRZECIW KOLONISTOM POLSKIM. Wychodząc w języku francuskim pismo murzyńskie „La Dep che Africaine" protestuje przeciwko imigracji polskiej do francuskich kolonij w Afryce. Pismo obawia się, że koloniści polscy staną się względem ludności tubylczej uprzywilejowaną kastą drobnych posiadaczy ziemi, zabranej na ich rzecz ludności miejscowej. Po zaznaczeniu, że prace reparacyjne we Francji dobiegają końca, pismo zapytuje, czy rząd francuski nie życzyłby sobie pozbyć się polskich robotników, pracujących obecnie w północnej Francji, wysyłając ich do kolonji francuskich.

Abecadło kobiece

Wielką sensację wywołało tu wykrycie przez znanego działacza Dzuricza istnienia wyłącznie kobiecego abecadła, t. j. takiego **pisma, którego używają wyłącznie kobiety w korespondencji z kobietami.** Okazuje się że pismo to istnieje już **od kilku stuleci na terenie Bośni i Hercogowiny wśród mahometanek.** Uczenie tego pisma odbywa się dziedzicznie, t. j. każda matka uważa za swój święty obowiązek nauczyć tego pisma swą córkę w tajemnicy, że **nigdy nie zdradzi tego pisma żadnemu mężczyźnie.** Pismo to jest zupełnie odrębne i nie ma nic wspólnego z abecadłem łacińskiem, ani starosłowiańskim, ani z pismem tureckim.

Ciekawe są okoliczności, w których nastąpiło wykrycie tego pisma: Oto jak ogłasza w piśmie belgradzkiem „Polityka", wspomniany działacz Dzuricz po zakończeniu wojny światowej i włączeniu Bośni i Hercogowiny w skład Jugosławji, został zamianowany naczelnikiem pewnego okręgu, znanego z nieustannych napadów band rozbójniczych. Pewnego razu przy rewizji w norze bandyckiej Dzuricz znalazł jakiś list, napisany w zupełnie nieznanem piśmie. Początkowo przypuszczał, że jest to szyfr służący do wymiany korespondencji pomiędzy członkami bandy. Wszelkie wysiłki celem przeczytania tego listu pozostały jednak bezskuteczne. Nie pomogło zaproszenie znanych filologów języków słowiańskich i tureckich. Dopiero po pewnym czasie Dzuricz stwierdził, że list ten napisała pewna panna do swej siostry. Zawezwano ją do urzędu gdzie jednak kategorycznie odmówiła wszelkich wyjaśnień. Ojciec jej oświadczył, że pismo to znane jest wyłącznie kobietom.

Niema jednak reguł bez wyjątku. Po kilku latach Dzuricz wykrył 2 mężczyzn, którzy oświadczyli, że potrafili wyłudzić od swych sióstr tajemnicę tego pisma. Celem sprawdzenia prawdziwości ich oświadczenia, dano każdemu z nich z osobna ten list, i w drodze porównań stwierdzono identyczność tekstu w tłumaczeniu obu mężczyzn. Przy dalszych badaniach wyjaśniło się, że jeszcze za **czasów t. zw. wojny kosowskiej, pisma tego używali tubylcy, zamieszkali na terenie Bośni i Hercogowiny.** Z biegiem czasu zaniechano używania tego pisma w szkołach i w użyciu codziennem. Jedynie kobiety zachowały znawstwo tego pisma, używając go w haremach i wogóle przy sposobności korespondowania z kobietami. celem obrony swych tajemnic przed mężami. W ten sposób pismo to zachowało się przez okres kilku stuleci.

Zagadka dolarów w krakowskiej Kasie Chorych

DOBRANA TRÓJKA Dr. KOLKIEWICZ, ŻYCHOWICZ I „PRZEDSIĘBIORCA" CIERNIAK.

Od szeregu miesięcy niemal w każdym numerze piszemy o nieporządkach panujących w Krak. Kasie Chorych, jak dotąd z małym skutkiem. Wprawdzie p. Kolkiewicz postarał się o parokrotnie o skonfiskowanie „Hasła Podwawelskiego", ale o skardze sądowej jakoś nie słychać, bo byłby już najwyższy czas, aby te brudy wyprać przed forum sądowem. Może p. Kolkiewicz sądzi że tak jak inne podobne sprawy — przyschnie także sprawa konfiskat — ze swej jednak strony zapewniamy p. Kolkiewicza, że my czuwamy i nie dopuścimy do zatuszowania tych spraw, które już tyle razy na łamach naszego pisma poruszaliśmy. Do „wieńca" nadużyć przybył świeży „kwiatek".

„Jure caduco" emerytowany radca rachunkowy Izby skarbowej, obecnie przedsiębiorca automobilowy i wielki kierownik biura egzekucyjnego w Kasie Chorych w Krakowie p. Andrzej Cierniak inkasował już od dłuższego czasu gotówkę za zaległe składki bądź osobiście, bądź przez syndyków Kasy Chorych. Między innemi pobrał **„przedsiębiorczy" p. Cierniak dnia 21 lutego od firmy „Ada" 30 dolarów A. P. i od innej firmy około 300 złotych.** Pieniędzy tych pan **Cierniak** nie przeprowadził kasowo i kto wie jak długo byłby tą gotówką Kasy obracał, **gdyby na te malwersacje Cierniaka nie zwrócił uwagi zupełnie przypadkowo urzędnik biura egzekucyjnego p. Kubiński. Pan Kubiński uważając to za swój obowiązek doniósł bezzwłocznie o popełnionem prze Andrzeja Cierniaka nadużyciu Komisarzowi rządowemu p. Drowi Zdzisławowi Kolkiewiczu** — zamiast pochwały został przez p. Kolkiewicza **„miejsca"** z zajmowanej posady zwolniony, — pomimo, że cała powyższa afera w istocie miała miejsce, a już najlepszym dowodem tego **jest fakt, że wspomniana powyżej gotówka wpłynęła dopiero 2 marca — 1930 r. a więc z opóźnieniem niemal 10-dniowem i to w dodatku dopiero po pobraniu przez p. Andrzeja Cierniaka emerytury z Izby skarbowej i pensji z Kasy Chorych.**

Nie posądamy p. Cierniaka bynajmniej o to, ażeby podobnie jak syndyk Kasy Chorych p. Dr. Pelzling miał zamiar przetrzymywać gotówkę zamaskowaną przez parę lat — obawiamy się jednak, że p. Cierniak, który bronił tak zaciekle „sprawy" p. Pelzlinga sam wstąpił w jego ślady i żeruje na Kasie Chorych w cieniu protekcji p. Kolkiewicza i **swego** kolegi Żychowicza **zupełnie pewnie i spokojnie.**

Po całej tej aferze nie możemy mieć do p. Cierniaka ani do p. Kolkiewicza zaufania i **apelujemy do p. Wojewody Dra Kwaśniewskiego, ażeby na mocy przysługującego mu prawa zarządził śledztwo w powyższej sprawie i winnych pociągnął do surowej odpowiedzialności bez względu na zajmowane przez nich stanowisko.**

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

WP. W. Agathowa, Wadowice	5.—
WP. Jan Nowak, Kraków	10.—
WP. Stanisława Brachlowa, Kraków	10.—
WP. N. N. Kraków	2.—
WP. Grzywacz H. Kraków	4.—
WP. Józef Janik, Kraków	2.60
WP. Pawulska Stanisława, Kraków	1.—
WP. Marja Kokurowicz, Kraków	1.—
WP. Wojciechowski, Kraków	—.50
WP. P. T. Zespół, Kraków	—.30
WP: Niklowa, Kraków	—.80
WP. Stefanja Wanicka, Kraków	3.—
WP. Synowiec Albin, Kraków	3.—
WP. Michalska, Kraków	5.—
WP. Stefanja Sikorska, Kraków	2.—
WP. Stanisław Bigosz, Kraków	1.—
WP. Zdzisław Danek, Kraków	1.50
WP. Olesiak, Kraków	1.—
WP. Lorczakowa, Kraków	2.—
WP. Walerja Ciapatowa, Trzebinia	—.50
WP. Józef Wróbel, Kraków	—.50
WP. Marja Siewierska, Kraków	1.80
WP. Gontarska, Kraków	—.50
WP. Halski, Kraków	25.—
WP. Stanisław Jędrszczyk, Kraków	1.45
WP. Mirkiewicz, Kraków	15.—
WP. S. T. Kraków	2.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Szpura: Za przesłane adresy bardzo dziękujemy, prosimy o dalsze.

WESOŁY KĄCIK.

Pod znakiem nieszczęść.

— Co u pana słychać, panie Wihajster?
— Nieszczęście. Sklep sze spalił.
— Gratuluje panu! Uj, to pan ma kepełe. Wiele pan zarobił?
— Asekuracja trzydzieści tysięcy, a towary, chwała Bogu, tyż sze sprzedało.
— A co słychać u pańskiego szwagra?
— Tyż nieszczęście. Okradli jego mieszkanie.
— Asekurowane?
— Pan sze potrzebuje pitać? Mocno asekurowane.
— Wiele zarobił?
— Półtora roku ciężkie więzienie.
— Ja zawsze mówiłem, że on jest głupi
— On głupi nie jest, tylko komysja była mądrzejsza.
— Nieszczęście.

Ogłoszenie.

Podejmujemy się ściągania należności z protestowanych weksli. Tamże nauka boksu i dżu-dżitsu.

Związek lekkoatletyczny
ul. Pytlasińskiego 10.

Co grają w Kinach.

KINO WANDA.

Arcydzieło wystawowe. — Ostatni przebój światowy

MARKIZ DE EON
(Szpieg na dworze carskim)
Dramat w rolach gł. Liana Haidt, Agnes Esterhazy i Fritz Kortner

KINO UCIECHA.

Nowy przebój dźwiękowy z Al Jonsonem

ŚPIEWAK JAZZ-BANDU

KINO CORSO:

Wspaniały sensacyjny film poraz pierwszy w Krakowie

OSTATNI ATAK

Dramat w rolach gł. najwybitniejsi artyści amerykańscy.

KINO PROMIEŃ:

Greta Garbo i John Gilbert
ANNA KARENINA

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Pola Negri
SPOWIEDŹ UCZCIWEJ KOBIETY

KTO NIENAWIDZI FAŁSZU I OBŁUDY PRENUMERUJE „HASŁO PODWAWELSKIE".

„HASŁO PODWAWELSKIE", — BRONI INTERESÓW WSZELKICH WARSTW NARODU POLSKIEGO!

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Angrabajtis Józef, Wydawnictwo książek do nabożeństwa i skład dewocjonalj, Kraków, ul. św. Tomasza 12.

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków. Łobzowska 6. Tel. 2438.

Brachel Walerjan dawniej Bialik, Fabryka wędlin, Kraków, Florjańska 51. tel. 502 Poleca dwa razy dziennie świeże wędliny.

Cebulski Józef, Wydawnictwo książek do nabożeństwa i skład dewocjonalj, Kraków, ul. Karmelicka 18.

Chomik Juljan, Kraków, ul. Tad. Kościuszki 16. Telefon 23.49. — Zakład ślusarstwa budowlanego i spawalnia metali.

Cyankiewicz Józef, Najtańszy sklep zegarmistrzowsko-jubilerski, Kraków, ulica Sławkowska 1.

Droguerja J. Wilkosz, Karmelicka 14, poleca perfumy kosmetyki, wszelkie zioła lecznicze, opatrunki artykuły gospodarcze.

Droguerja im. św. Teresy od Dz. J., Kraków, ul. Wiślna 6. Stefan Hyła, poleca: perfumy, kosmetyki, wody kolońskie, artykuły gospodarcze. — Posiada stale na składzie 465 gatunków ziół leczniczych. Lekarstwa i specyfiki. Mydła w wielkim wyborze.

Dudzik Stanisław, Kraków, Florjańska 38, poleca szkło okienne ornamentowe, lustra toaletowe i tp. jakoteż wykonuje wszelkie roboty szklarskie.

Dębski Adolf, Pracownia powozów i bryczek, Kraków, ul. Kalwaryjska 34.

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098, ul. Mikołajska 3, tel. 3588.

Górka Ludwik, Pracownia ślusarska, Kraków, ul. Czarnowiejska 17.

Gorzkowski Józef, jedyna katolicka Droguerja w Dębnikach.

Janeczek W. Kraków, Rynek 20 róg Brackiej. Skład papieru, przyborów piśmiennych, biurowych, szkolnych, oraz galanterji i ceramiki artystycznej.

Jaworski Albin, Handel naczyń kuchennych, Kraków, Rynek Gł. 24. Tel. 0022.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

Kapera Wojciech. Skład obuwia i śniegowców, Kraków, Sławkowska 11 i 24 Filja: św. Tomasza 29.

Kasztelewicz Stanisław, Salon fryzjerski męski i damski, Kraków, Rynek gł. 9. Pasaż Bielaka).

Kopaczyński Franciszek, Sklep bronzowniczy i pracownia dla sztuki kościelnej, Kraków, ul. Bracka 2.

Antoni Krzyżański (dawniej Wład. Bochnak) handel towarów korzennych, wódek i win, Kraków, Szpitalna 26.

Miodosytnia **Kazimierza Robackiego,** założona w roku 1841, poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i lecznicze od najstarszych. Kraków, Sławkowska 26.

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych. Kraków, Szewska 2.

Pracownia krawiecka Michała Piwawarczyka w Krakowie, ul. Starowiślna 36. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, a mianowicie: — wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Rąb Stanisław, Wyroby skórkowe, lustra, karty do gry, Kraków, Sławkowska 4.

Szczerba Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę trykotową, rękawiczki, skarpetki zimowe. Prektorafiki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

Synowiec Albin, Elektro-motorowa fabryka wyrobów masarskich, Kraków, Karmelicka 22. tel. 1498. Poleca doborowe wędliny.

„Szarotka" przedtem M. Dobrzyńska Restauracja Kawiarnia i Mleczarnia, Plac W. W. Świętych 10 Telefon 3328.

„Teoptyka" M. Wojnar, Zakopane Krupówki 55, Optyk-Mechanik oraz skład Pamiątek Zakopiańskich.

Tomaszkiewicz Ludwik, optyk i mechanik poleca: okulary, binokle, barometry, barografy, hygrometry, lornetki teatralne, pryzmowe Zeissa, przyrządy miernicze. Wielki wybór latarek kieszonkowych i baterji. Wykonuje się na recepty P. T. lekarzy. Kraków, Florjańska 2. Telefon 0309.

Wałkowiński J. Fabryka lin, sznurów, Kraków-Dębniki, Sklep Plac Marjacki 7.

Wawrzecki Stanisław, Ska z ogr. odp. Składy węgla, drzewa i artykułów budowlanych, Kraków, ul. Zabłocie 4. telefon 32—08.

Wolny Jan. Zakład pogrzebowy, Kraków Plac Szczepański 2.

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

Zajączkowski Jan, Kraków, Stolarska 14 posiada na składzie, pierwszorzędny gatunek ryb i znakomite owoce.

SKŁAD APTECZNY
DROGUERJA I PERFUMERJA
Józefa Gorzkowskiego
w DĘBNIKACH
poleca:
Artykuły Apteczno-drogeryjne, wszystkie Specyfiki apteczne lecznicze
Wielki wybór perfum i Kosmetyk.
Ceny hurtowne dla P. T. urzędników zniżki.



E. KLUSKA
KRAKÓW, GRODZKA 83.
ROWERY MOTOCYKLE
PRZYBORY I CZĘŚCI
PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK

Zakład wyrobów
ŚLUSARSKICH
LUDWIK GÓRKA
KRAKÓW
ul. Czarnowiejska 17.
TELEFON 2152.

MILCZANOWSKI TOMASZ
KRAKÓW, ul. MOGILSKA 19.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres szewstwa wchodzące, a mianowicie roboty bucików normalnych, wszelkie skrócenia ortopedyczne i wkłady płaskostopowe po cenach konkurencyjnych.

Stolarnia maszynowa
FRANCISZKA NAJDRA
przy ul. Krowoderskiej 33 i Długiej 38.
Wykonuje na zamówienia roboty meblowe po przystępnych cenach.



INSTRUMENTA MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2
Wszelkie porady przy zakładaniu i komplet towaniu zespołów or kiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

KĄPIELE NATRYSKOWE
(tusze) ciepłe, zimne w oddzielnych kabinach dla Pań i Panów
ŁAŹNIA RZYMSKA
Kraków, ul. św. Sebastjana 9.
ŁAŹNIA PAROWA — WANNY

Garnitury marmurowe i teki bibułowe na biurka. — Kasetki na papierosy —
poleca:
Skład papieru i galanterji
Michał SŁOMIANY
Kraków, ul. Sławkowska 24.
Telefon 1744.

FABRYKA
WATY i OPATRUNKÓW
M. L. Dobrowolski
S-ka z ogr. odp.
Kraków XXII
poleca własnego wyrobu:
watę hygroskopijną i wszelkie opatrunki w pierwszorzędnym gatunku i opakowaniu. Ceny konkurencyjne. Dostawa dla Aptek, Drogerji i Szpitali Rok założenia 1888. Prosimy żądać i próbek. Własny budynek fabryczny.

ALFRED
MACHNICKI
Hurtowny skład artykułów religijnych.
w Krakowie Mikołajska 5.

PŁÓTNA KORCZYNSKIE
piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, — Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki. poleca.
JÓZEF JÓRASZ
PRZEMYSŁ TKACKI
KORCZYNA
POWIAT KROSNO
KONTO P. K. O. Nr. 408.455.
(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście). Każdy kupujący towary w mej firmie wylosowuje n a g r o d y w dodatku.

DROGUERJA
Z. KOMOROWSKIEGO
Kraków Florjańska L. 33.
poleca: wszelkie zioła, chemikalja, opatrunki środki dezynfekcyjne, wody mineralne Perfumerja i przybory toaletowe
TELEFON 29-49

WYTWÓRNIA OBUWIA
ALFRED DZIK i JAN FABIN
dawniej J. DZIDEK
Kraków. ul. św. Tomasza 9. narożnik ul. Sławkowskiej
Wykonuje obuwie męskie, damskie obuwie luksusowe do polowania oraz buty do konnej jazdy z materjałów pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych.
Dostawa szybka i punktualna.

Antoni Załubski
Kraków Syrokomli 18.
Poleca gumy automobilowe, rznięte gwarantowane, na dorożki, koła powozowe z gumami i bez obręcze do gum i gumy pełne, używane, opony i dętki po cenach przystępnych na dogodnych warunkach.

GWARANTOWANE, PEŁNE
MLEKO i ŚMIETANĘ
zwykłą N. 1.
półkremową Nr. II.
kremową Nr. III.
higjeniczne, szczególnie dla dzieci, odkażone sposobem i aparatem
DOKTORA STASSANO
z Instytutu Pasteura w Paryżu dostarcza **jedynie**
KRAKOWSKA CENTRALA MLECZNA
ul. Lubicz 40, tel. 24-90 i jej filje
ul. św. Jana 3, tel. 33-83.
ul. Zwierzyniecka 33.
ul. Madalińskiego 7.
ul. Kalwaryjska 34.
Firma Dębski tel. 17-07.
DOSTAWA DO DOMU
stale, w zamkniętych butelkach, na zamówienie w Centrali lub w filjach.

„POPĘD"
MECHANICZNA FABRYKA
LIN TRANSMISYJNYCH, BUDOWLANYCH GURTÓW I SZPAGATU
JÓZEF WAŁKOWIŃSKI I Syn
Fabryka Kraków-Dębniki Tel. 3005

STOLARNIA
FELIKSA WROŃSKIEGO
wykonuje wszelkie roboty, w zakres stolarstwa wchodzące
po cenach przystępnych
KRAKÓW, PODZAMCZE 30

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące dla P. T. Duchowieństwa a zarazem i dla osób cywilnych.
EDMUND BOBROWNICKI
Kraków, Rynek Gł. L. 9.
Pasaż Bielaka

FARBY, LAKIERY, POKOSTY, OLIWA DO ŚWIECENIA KNOTKI.
K. Dziedziniewicz i M. Gadomski
Kraków Karmelicka 21 Telefon 3528

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.